*N*er 38. ROK 1834. SOBOTA 15 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościami kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Faustyna i Jowity.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Dziś Szczęsław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° Ω,	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 7, 888	— 7,1	— 10,3	Zachodni słaby	Pogoda	Mgła
12	,, 8, 079	+ 0,8	7,2	,, ,,	Pogoda z Chmurami	
14 3	,, 8, 306	+ 1,8	4.5	,, ,,	,, ,,	
9	,, 8, 910	— 0,2	— 4,0	Zaden	Pochmurno	

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

W dniu 18 lutego 1834 r. o godzinie 10 rannéj w drodze exekucji sądowéj, odbędzie się publiczna licytacja dochodów z domu w mieście żydowskiém przy Krakowie pod Licz: 37 sytuowanego. Chęć licytować mających, zaopatrzonych w vadium złp. 30 na czas i miejsce oznaczone zaprasza się. — Kraków dnia 13 lutego 1833 r.

Warunki przed rozpoczęciem licytacji odczytanemi zostaną.

Teodor Jaworski K. S.

Powtórnie podaje podpisany komornik iż w dniu 18 lutego r. b. o godzinie 3 z południa ruchomości zajęte mianowicie obrazy prostego malowania, rama, łóżko, szafki, kuferek i t. p. przedmioty w sukiennicach Krakowskich przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Kraków d. 14 lutego 1834 roku.

J. Słodkowski K. S.

POLSKA.

Z Warszawy 7 Lutego.

Wypis z protokółu posiedzenia rady administracyjnéj, d. $\frac{1}{13}$ miesiąca grudnia 1833 roku.

Minister Finansów państwa Rossyjskiego Kankryn zawiadomił xięcia Jmci namiestnika przez odezwę z dnia 20 listopada r. b. Nr. 455, że N. pan raczył najłaskawiéj zatwierdzić opinją komitetu, do spraw królestwa polskiego ustanowionego, objętą protokułem tegóż komitetu z dnia 4 t. m. mocą któréj poddani cesarstwa starozakonni przybywający do królestwa polskiego, obowiązani zostają do uiszczania opłaty tak nazwanego Geleitzoll tylko w połowie, opłaty zaś Tagegeld jak dotąd w całkowitości.

Odezwę pomienioną ministra finansów wraz z załączoną do niéj kopją protokułu komitetu do spraw królestwa najwyżéj zatwierdzonego, rada kommis. rząd. spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, tudzież przychodów i skarbu dla wiadomości i wykonania przesłać poleciła.

AUSTRJA.

Wiédeń 28 Stycznia.

Hamb: Koresp. donosi, że komissant pewnéj znakomitéj księgarni z Niemiec południowych, któremu bez przeszkody dozwolono zwiedzić Czechy i Niemieckie kraje państwa austryjackiego, udał się do władzy paszportowéj w Wiédniu o pozwolenie odbycia podróży do Węgier ale odpowiedziano mu, że obecnie nie mogą mu bydź wydane paszporta ani do Preszburga ani do Budy. Na zapytanie o przyczynę odpowiedziano, że w téj mier ze postępują w skutek wyższych rozkazów, które bez wątpienia są wydane ze względu na teraźniejszy stan Węgier.

(G. C.)

FRANCJA

Z Paryża d. 30 *Stycznia.*

Ze szkoły wojskowéj w St. Cyr bardzo wielu młodzieńców otrzymało stopień podporuczników. Nigdy lista awansujących we Francyi nie była obfitszą w nazwiska historyczne; bo oprócz Krzysztofa Columb znajdują się także nazwiska: Kleber, Junot, Caulincourt, Bertrand, Las Cases, Solignac Sebastiani, Boyer, Dupont, Bonnet, Montalembert, Fabre, Montbrun, Fancounert, a nakoniec Flovigny. Ostatnie to nazwisko miał waleczny Generał za czasów Rzeczypospolitéj, który w roku 1796. napisał do Generała swego list, bedący próbą stylu owéj epoki, w téj osnowie: «Obywatelu Jenerale! Uwiadamiam cię, iż żołnierze moi nie mają chleba; kiedy nie ma chleba, nie ma żołnierzy; kiedy nie ma żołnierzy, nie ma zwycięstwa. (podpisano) Flavigny.— Przypisek. Przyszlij mi parę trzewików.»

Listy z nad granicy hiszpańskiéj zawierają potrzebującą jeszcze potwierdzenia wiadomość, iż pleban Merino na nowo do Hiszpanji wkroczył, aby utorować drogę Don Carlosowi, który teraz jak się zdaje, postanowił nakoniec stanąć na czele swoich stronników.

W Indicateur de Bordeaux wyczytujemy: «Cośmy naprzód o stałém postanowieniu nowego ministra Martinez de la Rosa donieśli, że pod tym tylko warunkiem zarząd spraw publicznych przyjął, aby Kortezowie zwołani zostali, potwierdziło się zupełnie. Przez przybyłego tu wczoraj gońca dowiedzieliśmy się drogą urzędową, iż rząd hiszpański już wydał rozkaz niezwłocznego zwołania Kortezów *por estamentos.*

Z Marsylji donoszą z d. 20 b. m.: «Wczoraj wieczorem zgromadziło się około 50 robotników przed koszarami żandarmów na przedmieściu S. Wojciecha, wśród okrzyków: Niech żyje Rzeczpospolita! Niech żyją Polacy! Precz z żandarmami!» Przecież rozbiegł się cały tłum natychmiast za zbliżeniem się siły zbrojnéj. Piąciu burzycieli, którzy wrócili aby ponowić buntownicze okrzyki, zostało przyaresztowanych. — Od początku miesiąca bieżącego 146 Polaków, z pomiędzy tych co się byli udali do Szwajcarji i którym rząd francuzki powrócić pozwolił, przechodziło przez Vesoul. Pomieszczono ich w Beauvais, Chalons, Chartres, Laval, Orlean, Tours i Calais. Do ostatniego miasta jeden tylko się udał, mający zamiar przesiedlenia się do Anglji.

Piszą z Perigueux z d. 23 m. b. »Duchowieństwo tutejsze zawsze już rządowi niesprzyjające, w obecnéj chwili z podwojoną usilnością bezpośrednio i pośrednio zaburzenia między pospólstwem wznieca i rozprzestrzenia. Tak n. p. Biskup nasz podczas mszy ś. przed licznie zgromadzonym ludem odczytał wczoraj testament Ludwika XVI. i list Królowéj Marji Antoinette do Xiężniczki Elżbiety.» (G.P.)

Co do pojedynku P. Dulong podają jeszcze następujące szczegóły: w lasku bulońskim odbył się pojedynek jak wiadomo, z strony P. Dulong byli sekundantami panowie Jerzy Lafayette i Cesar Bacot; jenerał Rumigny i pułkownik Lamy z strony jenerała Bugeau. Po nastąpionym smutnym wypadku, pana Dulong wieziono w powozie P. Lafayette do pomięszkania jego w ulicy Castiglione.

Gazeta Hamburska pisze o pojedynku Bugeau i P. Dulong: «Czas oznaczony był przez strony na godzinę 10 (d. 29 stycz.) Odległość miejsca 40 kroków zawierała. Obadwaj pojedynkujący się postąpili na przód o 10 kroków, jenerał Bugeau wystrzelił pierwéj i ugodził P. Dulong w czaszkę powyżéj oka lewego. Srodki lekarskie użyte przez PP. Cloguet i Dumont były daremnemi.

Le Temps donosi, że xże. Oranii jest spodziewany w Wiedniu gdzie dlań pomięszkanie już wynajęto.

W liście nowo nominowanych officerów widzieć się daje imie oficera Polskiego Józefa Tańskiego który otrzymał stopień na kapitana w legji cudzoziemskiéj.

Znany ksiądz de la Mennais, poddał się papiezkiéj Encyclice w formie następującéj: »Ego infra scriptus, in ipsa verborum forma, quae in brevi summi Pontificis, Gregori XVI. dato de 56 Oct: 1833 continentur, doctrinam Encyclicis ejusdem Pontificis litteris traditam me unice et absolute sequi confirmo, nihilque abilla alienun me aut srciptum esse aut probaturum.»

Donoszą z Straszburga że w d. 29 garnizon tamtéjszy wystąpił z bronią nabitą wieczorem, i przechodził ulice miasta w różnym kierunku; mówią że do téj ostrożności dały powód rozmajte pogłoski krążące, a mianowicie lękano się rozruchów.

W d. 27 b. m. izba deputowanych nareszcie po żwawych sporach zezwoliła na pensyje dla wdów po jenerałach Jourdan 12,000 frank. Decaeu 3000 fr. innym, mimo wymowy panów Maugin i jener. Bertrand, odmówiła.

(G. H.)

PORTUGALJA

Lizbona 18 Stycznia.

W dzisiejszym numerze dziennika Chronika znajduje się szczegółowy raport jenerała Saldanhy z d. 16 b. m. osnowy następującéj.

»Po złożeniu dnia 12 b. m. dowództwa w ręce xięcia Tercejry, udałem się tego samego dnia do Rio Mayor w kierunku ku Leirji. Dnia 13 obsadziła jazda borki, a piechota wiatraki i w bliskości leżące wioski. Podpułkownik Vasconcellos, któremu rozkazałem się wzmocnić pierwszym regimentem lekkiéj linjowéj piechoty, udał się w tym samym czasie do Cos. Następnego dnia zajął stanowisko w Famgueira, a ja wkroczyłem do Batalhy. Gwałtowny deszcz, który przeszło przez 48 godzin bez przestanku padał, pociągnął za sobą wezbranie strumyków i rzek. Rzeka Lena zrównała się z Tagiem. W naszem jednakże walecznem wojsku panowała mimo to taka karność, iż żołnierze, podług zapewnienia dowódzców kolumn, sami prosili, aby ich jak najprędzéj ku Leirji poprowadzono i na to miasto niezwłocznie uderzyć dozwolono; obawiali się bowiem, żeby im się nieprzyjaciel nie wymknął. Nie mogłem się jednak do ich próśb przychylić, albowiem w czasie przedsięwziętego rozpoznania ku przednim strażom nieprzyjacielskim przekonałem się, iż nocny przechód wojska przez tę okolicę z nader wielkiemi trudnościami byłby połączony; a prócz tego mógłem się z pewnością spodziewać, iż wtedy jeszcze nieprzyjaciel był postanowił czekać na nas wśród swoich okopów. Dla tego odłożyłem przypuszczenie attaku aż do dnia następnego. Podpułkownik Vasconcellos odebrał był rozkaz posuwania się naprzód głównym gościńcem z trzecią kolumną, 50 ludźmi 10go regimentu kawalerji i z całką artyllerją. Druga kolumna pod rozkazami pułkownika Xavier, wzmocniona pierwszym regimentem lekkiéj piechoty królowéj, 50 kawalerzystami i brygadą artyllerji, miała rozkaz rozpocząć zaczepne działania na gościńcu od Batalhy. Postąpiłem naprzód z kawalerją dowodzoną przez brygadjera Bacona i z pierwszą kolumną będącą pod rozkazami brygardjera Schwalbacha. Po moście Cavelleiros przeszliśmy Liz i poszliśmy potém do Vidigal, aby się dostać na gościniec prowadzący z Koimbry do Leirji. Druga kolumna miała zaraz attak rozpocząć, skoroby tylko pierwsza ogień dawać zaczęła, a trzecia miała równocześnie z nią do zaczepnego przystąpić działania. — Skoro się pułkownik Xavier do miasta zbliżył, uszykował się nieprzyjaciel zewnątrz swych okopów, w celu oczekiwania attaku, ale został przez 2 kompanje 5go pułku strzelców, którym go zaczepić rozkazano, odparty. Przy téj sposobności został jeden kapral tego batalјonu raniony. Skoro się tylko nieprzyjaciel o przejściu naszém przez most Cavalleiros dowiedział, natychmiast wsteczne poruszenie rozpoczął. Tak opuścił haniebnym sposobem wyborną pozycją pod zamkiem, który przez przedłużony zastęp wałowy, najeżony wymierzonemi ku nam działami najcięższego kalibru, z biskupiem pałacem połączono; nie można już było przeto więcéj używać artylerji. Z wsi Poisos widzieliśmy to poruszenie wzdłuż gościńca do Koimbry wiodącego. Brygardjer Bacon na czele dwóch szwadronów 10go regimentu kawalerji, pod wodzą podpułkownika Simao da Costa Pessoa i szwadronu ułanów, pod rozkazami kapitana Don Carlosa Mas-Carenhas, uderzył przyśpieszonym krokiem na nieprzyjaciela, i co go tylko dosięgnął, klęska stała się zupełną; nieprzyjaciel ledwo miał tyle czasu, aby 30 40 razy dać do nas ognia, co nam bardzo mało zrządziło szkody. Nasza kawalerja puściła się lotem błyskawicy aż na jednę legua ztamtéj strony Machados, i ścigała konnych oficerów i kawalerją, z których ledwo 6 uciec zdołało. Jeneralny kwatermistrz Balthazar de Almeida Pimental, Majorowie Bareiros, Matta, Luiz de Mello Breyner i Guillet, Kapitan Jervis i porucznik Don Miguel Ximenes mieli nową sposobność do obmycia swych mieczy w krwi nieprzyjacielskiéj. Pułkownik Xavier i podpułkownik Vasconcellos, dowiedziawszy się iż miasto opuszczono, wkroczyli niezwłocznie do niego i wysłali kawalerją swoich kolumn w pogoń za nieprzyjacielem. Podpułkownik Vasconcellos obsadził zamek i wysłał znaczny oddział wojska na gościniec ku Figueira. Pułkownik Xavier z 5 batalionem i Brygadjer Schwalbach z swoją kolumną posunęli się szybko naprzód i okazali najżywszy zapał do ścierania się z nieprzyjacielem, ale ich usiłowania były nieweczesne; chociaż albowiem nieprzyjaciel po obydwóch stronach gościńca strzelców poustawiał, naszéj walecznéj kawalerji wszystko przecież ustąpić musiało. W załączeniu znajdziesz JWPan listę imienną w niewolą zabranych officerów, jako téż i tych, którzy na naszę stronę przeszli; a skoro tylko raporta dowodzących kolumnami o-

ficerów odbiorę, wyszczególnie JWPanu nazwiska tych officerów, którzy się w tej sprawie odznaczyli. Chorągiew na nieprzyjaciela zdobytą powierzyłem porucznikowi Don Miguel Ximenes, który ją N. pani wręczy.»

(*G.R.P.*)

Nro 14,690. 3.—*p. D. s.*

UWIADOMIENIE.

C. K. do sprzedaży dóbr skarbowych w Galicji ustanowiona kommissja czyni wiadomo, że dnia 15 Marca 1834 roku, o godzinie 10téj przed południem w budynku gubernialnym we Lwowie 3ci oddział państwa kameralnego Krzeczów, w cyrkule Bocheńskim położonego, i z włości: starego i nowego Gawłowa, Ostrowa, Słomki, Turcza, nowych i starych Majkowiec składającego się, przez publiczną licytacją sprzedawany będzie.

Cena fiskalna wynosi 19,253 złr. 15 2/4 kr. w M. K., któréj 10tą część przed licytacją w gotowiźnie albo w papierach stanu na oddawcę w M. K. brzmiących, według ich wartości obiegowéj złożyć lub też hypotecznie zabespieczyć należy.

Dla ułatwienia tym licytantom, którzy dla wielkiéj odległości, lub dla innych przyczyn na licytacji bydź nie mogą, albo publicznie licytować nie chcą, dozwolono zostaje, by oferty na piśmie przed licytacją, albo podczas téjże przesłali, lub téż do kommissji licytacji pod pieczęcią podali; lecz takowe oferty muszą:

a) w sobie oznaczoną słowy i liczbą wyrazić się mającą summę w M. K. zawierać; a zatém na takie oferty które tylko na pewne procenta, albo na pewną summę nad ofertę, na licytacji osiągnioną, lub przez innego oferenta podaną opiewają, względu miano nie będzie;

b) w tychże offertach zawierać się powinno, że oferent wszystkim warunkom licytacji ulegać chce, które w protokóle licytacji umieszczone są, i przed rozpoczęciem licytacji przeczytane będą;

c) do oferty załączone bydź musi 10 procentowe vadjum ceny fiskalnéj, w gotowiźnie albo w obligacjach na imię oddawcy opiewających, i procent w M. K. przynoszących podług ich kursu obrachowanych; nakoniec

d) takowa oferta podpisaną bydź musi przez oferenta imieniem i nazwiskiém rodzinném, z dołożeniem godności i miejsca pobytu oferenta.

Zapieczętowane offerty po skończonéj ustnéj licytacji zostaną rozpieczętowane. Oferta zawierająca w sobie najwyższą summę jest stanowczą, i oferent zaraz jako najwięcéj podający, do protokółu licytacji wpisanym zostanie. Gdyby oferta na piśmie podana, z osiągnioną na licytacji największą ofertą równa była, natenczas otrzyma pierwszeństwo ustny licytant, jeżeliby zaś dwie lub więcéj offert na piśmie równą summę w sobie zawierały, natenczas kommissja licytacji zaraz przez los rozstrzygnie, któremu z oferentów dobra przyznane bydź mają.

Rubryki przychodów są.

a) w gruntach dominikalnych:

7	morgów	1592	kwad. sąż:	pola ornego,
3	-	14	- -	łąk,
—	-	52 1/2	- -	ogrodu,
199	-	508	- -	lasów.

b) w daninach inwentarskich:

170	korcy	9 4/6	garncy	przenicy,
237	-	21 2/6	-	żyta,
317	-	8	-	jęczmienia,
320	-	21 4/6	-	owsa.

6 dni ciągłych parobydlnych,
47 dni pieszych,
246 złr. 45 kr. czynszów w gotowiźnie.

Wreszcie poddani obowiązani są pańszczyznę ciągłą i pieszą do opędzenia gospodarstwa potrzebną, za cenę abolicijną odrabiać.

Do tych dóbr należy prawo propinacji, połów ryb w potoku Brzezinie, prawo polowania, jeden młyn i trzy szynkownie.

Reszta warunków, do których także bezpłatne uzdolnienie tabularne dla nabywców chrześcian, tak dla ich osoby, jako też ich potomków względnie tych dóbr należy, będzie podczas licytacji ogłoszoną i można takowe jeszcze wcześniéj w połączonéj c. k. galicjiskiéj administracji przychodów kameralnych, wraz z wykazami dochodów i opisaniem dóbr przejźrzeć.

Wreszcie niezbronno kupującym te dobra ze wszystkiemi do nich należącemi częściami oglądać.

Przez c. k. do przedaży dóbr skarbowych w galicji ustanowioną kommissję.

We Lwowie d. 8 Stycznia 1834 r.

Jan Pawlikowski K. G. (2 r.)
